Rok VIII. Nr. 39. Sosnowiec, środa 8 lutego 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

[illegible] Adres [illegible]: Teatralna [illegible]a, telefon 4-97, [illegible]lefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

304.247 KONTO CZEKOWE P. K. O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. [illegible]-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Obrońcy opuścili salę sądu.

Członkowie Centrolewu przed sądem apelacyjnym

WARSZAWA, 7. 2. (wł.) Dziś przed południem rozpoczęła się w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko posłowi Liebermanowi i towarzyszom. Wszyscy oskarżeni zjawili się z wyjątkiem posła Putka.

Przewodniczący odczytał uchwałę sądu w **sprawie wniosku obrony, domagającego się wyłączenia sędziego Chodeckiego, który jest w sprawie obecnej sędzią referentem.**

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu tej sprawy na wczorajszem posiedzeniu wewnętrznem i po wyjaśnieniach sędziego referenta wniosek obrony odrzucił.

Po odczytaniu tej uchwały **adwokat Berenson i oskarżony Lieberman zabrali głos, stawiając ponownie żądanie wyłączenia sędziego referenta Chodeckiego oraz atakując sędziego Wyczańskiego.**

Po kilku wyjaśnieniach przepisów proceduralnych przewodniczący sądu stwierdza, że na podstawie kodeksu postępowania karnego sąd **nie może w czasie rozprawy ponownie rozstrzygać tego samego wniosku o wyłączenie sędziego i że wniosek ten może być tylko punktem kasacyjnym.**

Po tem oświadczeniu przewodniczącego oskarżony Lieberman komunikuje że wobec tego oskarżeni odmawiają udzielenia wyjaśnień i zrzekają się asysty obrońców. Inni oskarżeni przyłączają się do tego oświadczenia. Adw. Nagórski składa oświadczenie, że **obrońcy rozumieją deklarację oskarżonego Liebermana jako zwolnienie ich od funkcyj obrończych, poczem salę opuszczają.**

Następnie sąd rozpatrzył podanie obrońcy oskarżonego Kiernika adw. Urbanowicza, który prosił o odroczenie sprawy ponieważ w dniu 18 stycznia uległ w Zakopanem wypadkowi. Sąd odrzucił podanie wychodząc z założenia, że adw. Urbanowicz i oskarżony Kiernik otrzymali wezwanie jeszcze w grudniu, a więc, że mieli czas na zapoznanie się z aktami sprawy.

Zkolei sędzia referent rozpoczął swój referat. Sedzia Chodecki referował w sposób rzeczowy i wyczerpujący sprawę, zaznaczając na wstępie, że wobec uniewinnienia przez sąd pierwszej instancji oskarżonego Adolfa Sawickiego, wyłącza ze swojego sprawozdania materjał dotyczący tego oskarżonego.

Następnie referent streścił akt oskarżenia, wyjaśnienia oskarżonych złożone na rozprawie w sądzie okręgowym i szczegółowo zanalizował zeznania świadków zarówno oskarżenia, jak i obrony oraz szereg dokumentów i pism załączonych do akt sprawy.

W świetle danych przewodu sądowego I instancji **referent przedstawił działalność poszczególnych oskarżonych na wiecach, zebraniach i w prasie oraz akcję stronnictw tworzących t. zw. Centrolew ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu kongresu krakowskiego i uchwalonej na nim rezolucji, oraz wypadków w dniu 14 września 1930 roku w Warszawie i innych miastach.**

O godz. 4 popoł. przewodniczący zarządził przerwę do jutra do godz. 10-ej rano. W dniu jutrzejszym dalszy ciąg referatu sędziego Chodeckiego i ewentualne przemówienia oskarżycieli. Proces potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Z RZĄDEM CZY PRZECIW RZĄDOWI.

LONDYN, 7. 2. (PAT). Dziś odbyło się tu zebranie partji liberalnej, na którem odrzucono wniosek, zalecający przejście do opozycji partji oraz postanowiono pozostawić przywódcy partji Samuelowi swobody decyzji co do tego, kiedy partja ma odsunąć się od rządu.

ZGON HR. APPONYEGO.

GENEWA, 7. 2. (PAT). Zmarł tu dziś hr. Apponyi, wybitny mąż stanu Węgier.

CHOROBA ZEGADŁOWICZA.

KRAKÓW, 7. 2. (PAT) Znany poeta Emil Zegadłowicz przebywa obecnie w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, gdzie poddał się operacji wrzodu na dwunastnicy. Obecny stan zdrowia chorego nie budzi poważnych obaw, lecz kuracja potrwa jeszcze około 2-ch miesięcy.

PRZEDSTAWICIEL AGENCJI WŁOSKIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7. 2. (PAT). Do Warszawy przybył nowy przedstawiciel oficjalnej włoskiej agencji prasowej „Stefaniego" Robert Suster. P. Suster jest jednocześnie korespondentem dziennika „Popolo d'Italia".

AUTOBUSY A UBEZPIECZENIA PASAŻERÓW.

WARSZAWA, 7. 2. (wł.) W ministerjum komunikacji odbyło się dziś pod przewodnictwem **wiceministra Gallota** posiedzenie z udziałem przedstawicieli związku właścicieli autobusów.

Na posiedzeniu tem omawiana była sprawa przymusowego ubezpieczenia na życie pasażerów autobusowych. Ustalono, że powołana zostanie do życia specjalna instytucja ubezpieczeniowa, która zajmie się przeprowadzeniem tych ubezpieczeń.

„Polska a martwy francuski plan rozbrojenia".

MOWA DELEGATA POLSKIEGO MIN. RACZYŃSKIEGO.

LONDYN, 7. 2. (wł.) „Daily Telegraph" pod nagłówkiem „Polska i martwy francuski plan rozbrojenia" podkreśla w artykule, że najciekawszem wydarzeniem wczorajszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego, działającego na podstawie instrukcyj otrzymanych od ministra Becka.

Delegat Raczyński śmiało oświadczył, że plan francuski jest „tak, jakby martwy" i że wobec tego równouprawnie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane i że konferencji nie pozostanie nic innego, jak zredagowanie konwencji i traktatu w skromnych rozmiarach.

Delegat polski zawiadomił Boncoura o tem, co zamierza powiedzieć, przyczem Paul Boncour miał nalegać, aby delegat polski porozumiał się telegraficznie z ministrem Beckiem celem uzyskania instrukcyj co do zmiany tej enuncjacji.

Pismo twierdzi, że Polska obawia się aby konferencja rozbrojeniowa nie przekształciła się na konferencję rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Lekcja godności narodowej

Wszelkie pomysły rewizjonistyczne są mrzonką

WARSZAWA, 7. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem M. S. wojsk. Pierwszy przemawiał poseł Tebinka, który, odpowiadając na zarzuty posłów kl. narodowego, że rząd nie dosyć jakoby energicznie odpowiada na niepoczytalną propagandę Niemiec za rewizją granic, zaznaczył, że **składanie ciągłych deklaracyj protestacyjnych z naszej strony na bezsensowne oświadczenia byłoby poniżej naszej godności. Rząd odpowiada nie słowami, lecz czynami. Budowa portu w Gdyni, budowa kolei, budowa floty zmierza do związania Pomorza z Polską, zapewnienia Polsce należytego dostępu do morza.**

Mamy doskonałą armję, przeznaczoną do obrony granic i naszej wolności i żadna głupia gadanina na temat rewizji granic nic nas nie obchodzi.

Następnie mówca apelował do prasy pomorskiej o zachowanie właściwego tonu. Należy różnice zacierać, a nie pogłębiać, jak to czyni prasa narodowa, kopiąc przepaść między Pomorzem a innemi dzielnicami.

Mówca poruszył konieczność rozbudowy naszego lotnictwa, apelując do rządu o większą ilość kredytów na polskie skrzydła i do społeczeństwa o większą miłość dla lotnictwa.

Po przemówieniu posła Tebinki zabrał głos drugi wicemin. spraw wojsk. gen. Składkowski, witany hucznemi oklaskami, którego przemówienie izba wysłuchała z niezwykłem zainteresowaniem.

W dalszym ciągu sejm rozpatrzył **budżet ministerjum rolnictwa, a następnie ministerjum oświaty.**

Dłuższe przemówienie wygłosił minister Jędrzejewicz, **który ostro potępił ostatnie ekscesy studenckie, stwierdzając, że są one jeszcze jednym argumentem za przyjęciem ustawy o szkołach akademickich.**

POGŁOSKI O ZAMACHU NA HITLERA.

B. RZĄD PRUSKI WYSTOSOWAŁ SKARGĘ DO TRYBUNAŁU RZESZY.

WARSZAWA, 7. 2. (wł.) W Warszawie rozeszły się dziś pogłoski o zamachu na Hitlera. Po sprawdzeniu tej wiadomości w Berlinie okazało się, że jest ona nieprawdziwa.

SKARGA B. GABINETU PRUSKIEGO.

BERLIN, 7. 2. (PAT). Złożony z urzędu gabinet pruski Brauna wystosował do trybunału Rzeszy skargę, w **której domaga się wydania orzeczenia, stwierdzającego niezgodność z konstytucją dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 b. m.** Skarga obejmuje 16 stron tekstu, do którego dołączono całą korespondencję między rządami Rzeszy i Prus w sprawie podziału kompetencji między gabinetem pruskim a komisarzem Rzeszy dla Prus.

MIN. PATEK U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 7. 2. (wł.) Marszałek Piłsudski przyjął dziś na dłuższej audjencji ministra Patka, ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie. W czasie audjencji omawiana była kwestja spłaty przez Polskę długów wojennych.

ZGON KONSULA MORAWSKIEGO.

BERLIN, 7. 2. (PAT). Dziś zmarł w Szczecinie po krótkiej chorobie na grypę konsul generalny w Królewcu Tomasz Morawski. Śp. Tomasz Morawski zanim objął stanowisko konsula generalnego był kolejno radcą poselstwa R. P. w Berlinie, naczelnikiem wydziału prasowego M. S. Z. i konsulem generalnym w Wiedniu. W Szczecinie bawił przejazdem.

Polski przemysł węglowy na manowcach.

W kleszczach własnego kartelu — Cichy bunt przeciw konwencji węglowej

Dla unormowania naszego życia gospodarczego niezbędna jest zniżka cen wyrobów przemysłu skartelizowanego. Dzisiejsze zarobki ludzi pracy są tak niewspółmierne do cen artykułów skartelizowanych, że na dalszą metę nie da się to utrzymać. To też konieczność ruszenia sztywnych cen wyrobów kartelowych i przystosowania ich do poziomu zarobków najszerszych warstw ludności, uznał rząd nasz za sprawę pierwszorzędnej wagi.

W czasie obrad nad budżetem komisji budżetowej sejmu padły w tej sprawie ważkie słowa. Podczas dyskusji nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu niemal wszyscy posłowie poruszyli palącą sprawę karteli. Większość posłów wypowiedziała się z całą stanowczością przeciwko kartelom. Również bardzo ostro przeciwko polityce kartelowej wystąpił minister przemysłu i handlu Zarzycki, który zaznaczył w swem przemówieniu, że rząd z całą **bezwzględnością, wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, zmusi przemysł skartelizowany do zniżki cen.** Gdyby zaś te środki, którymi rząd rozporządza zawiodły, wówczas zostanie uchwalona ustawa kartelowa, która da rządowi możność wkroczenia w dotychczasowe poczynania karteli i położy tamę dalszej, tak szkodliwej dla państwa działalności karteli.

To oświadczenie ministra Zarzyckiego przyjęte zostało przez całe społeczeństwo z dużem zadowoleniem. Realizacji tych słów oczekuje jaknajprędzej przedewszystkiem polski świat pracy, który najbardziej może odczuwa ciężką łapę karteli. Zamykanie zakładów pracy, redukcje, ciągłe zniżki zarobków — oto co, poza kryzysem, zawdzięczać w dużej mierze należy szkodliwej polityce naszych karteli.

Czas dziś już i to najwyższy, by rząd przeszedł od słów do czynów. Wkroczenie rządu w działalność karteli powinno stać się nakazem chwili Pierwszy krok już uczyniono. Przed paru bowiem dniami rada ministrów przyjęła projekt ustawy kartelowej.

Gdy tylko mówi się o zniżce cen węgla przemysłowcy stale mają jedną odpowiedź: dobrze, ale musimy obniżyć zarobki robotników i urzędników, a rząd niech nam zmniejszy świadczenia socjalne. Oto stała śpiewka pp. przemysłowców. Chcąc zaś wykazać się, że koszty produkcji węgla są bardzo wysokie wyszukuję się najrozmaitszych sposobów i to tak czasami naiwnych, że odnosi się wrażenie, że ci ludzie sami siebie chcą oszukiwać.

Dość choćby wspomnieć naprzykład o powołaniu ostatnio przez kopalnie „Czeladź" i „Saturn" do życia spółki z ogr. odp. p. n. „Tep", t. j. towarzystwa do eksploatacji piasku na zamułkę Właścicielami tej spółki są pp.: Wengris, Przedpełski, Tezenas du Montcel i inż. Górnicki, dyrektorzy tow. „Saturn" i „Czeladź". Dowcip zaś cały ma pole gać na tem, że spółka ta będzie dostarczała piasek tym kopalniom i liczyła sobie za niego znacznie drożej, niż obecnie kosztuje te kopalnie, które wydobywanie piasku prowadzą we własnym zarządzie. Takich przykładów możnaby znaleźć wiele.

Dotychczasowa polityka naszych przemysłowców szła i idzie w dalszym ciągu po linji najmniejszego oporu. Przy wszelkich oszczędnościach widzi się tylko robotnika i urzędnika, któremu zmniejsza się zarobki, przeprowadza się różne kombinacje, które nic dobrego przedsiębiorstwom nie przynoszą a dotychczas nie zna się właściwego zła — polityki kartelu węglowego. Robi to wrażenie jakgdyby poszczególni kierownicy naszych kopalni byli bezradnymi pionkami posuwanemi rękami kierowników konwencji węglowej.

Na węglu polskim

żeruje mnóstwo pijawek...

Jakie szkody wyrządzają kartele już nie tylko ludności, lecz nawet przedsiębiorstwom, które nie mogą wyrwać się z uścisków karteli — obserwujemy to wyraźnie w przemyśle węglowym.

W Polsce, gdzie mamy tak znaczne ilości węgla i wydobycie, którego kosztuje zaledwie grosze, cena rynkowa jest tak wysoka. że stał się on niedostępny dla wielu rodzin. Od szeregu **już lat cena węgla utrzymuje się na jednym poziomie i wszelkie zabiegi o obniżenie cen węgla nie odnoszą skutku.** Na wszystkich kopalniach ciąży łapa kartelu węglowego, który za najdrobniejsze uchybienia grozi represjami, a kontrolerzy kartelowi bacznie śledzą, by które z przedsiębiorstw nie wyłamywało się od narzuconych przez kartel poleceń.

Opłakane skutki gospodarki kartelowej w przemyśle węglowym obserwujemy z dnia na dzień. Coraz większe redukcje, zamykanie kopalń, zmniejszający się z dnia na dzień zbyt i tysiące bezrobotnych — oto smutny bilans tej gospodarki.

Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma udowadnialiśmy cyfrowo, a ostatnio szereg pism codziennych poruszyło również tę sprawę, że **cena węgla naszego powinna być niższą od 30 — 40 procentów od obecnej i to nastąpić może bez żadnej straty dla produkcji.**

Wiemy dobrze, że duży procent tego lichwiarskiego zarobku tonie w kieszeniach pośredników i dla nich to ta wysoka cena węgla jest utrzymana. Doszło już do tak absurdalnej sytuacji, że szereg biur, stałych odbiorców węgla na Śląsku, w postaci różnych „Roburów", „Progresów" i t. p. dają miljonowe zyski swym dyrektorom i jednostkom, właścicielom tych biur, podczas gdy kopalnie płaczą, że nie mogą końca z końcem związać.

To samo da się powiedzieć i o Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie szereg **kopalni poważnie jest uzależnionych finansowo od swych hurtowych odbiorców, a jaskrawym przykładem, jak poważne zyski ciągną różni pośrednicy z handlu węglem, jest nabycie w ostatnich tygodniach jednej z kopalni w Zagłębiu przez trzech grosistów węglowych.**

Słusznie tedy niedawno powiedział w sejmie poseł Tebinka, że na węglu polskim żeruje mnóstwo pijawek, a gospodarka kartelu węglowego jest tego rodzaju, że węgiel eksportowy wraca do Polski i jest sprzedawany jako angielski, po cenach znacznie niższych. Ofertę zaś polskiego węgla odrzuciło ministerjum szwedzkie, jako poniżej wszelkiej logiki i oświadczono, że cena musi być przyzwoicie wysoka w porównaniu do ceny węgla angielskiego.

Oto krótka a treściwa charakterystyka polityki eksportowej konwencji węglowej. Nic tu zdaje się dodawać nie trzeba.

Kombinacje przemysłowców.

Znacznie smutniej jednak ta polityka przedstawia się na froncie wewnętrznym. — Dotychczas wygląda to, jakby przemysłowcy węglowi nie zdawali sobie sprawy, co z nimi wyczynia konwencja węglowa i gdzie szukać przyczyny zła.

W uściskach konwencji węglowej

dusi się nasz przemysł.

Na szczęście w ostatnich tygodniach daje się zauważyć pewne otrzeźwienie. Coraz gorsza sytuacja i widmo unieruchomienia szeregu kopalni poczyna zaglądać z całą swą brutalnością w oczy odpowiedzialnych za całość gospodarki kierowników poszczególnych kopalni. Brak im jeszcze sił, by strząsnąć z siebie jarzmo kartelu, lub nie mają na tyle wpływu, by podporządkować politykę kartelu interesom państwa, społeczeństwa i swoim własnym, szukają już jednak innych dróg wyjścia, tworząc poważny wyłom w mafji konwencyjnej.

To też zdaje się na nic się już nie przyda zdwojona czujność kontrolerów konwencji węglowej. Poszczególne kopalnie znalazły drogę wyjścia, która nie stojąc w sprzeczności z jawnie ustanowionemi przez konwencję rygorami zapewniła im przynajmniej jakie takie powiększenie zbytu, po cenach nie gorszych od faktycznie uzyskiwanych.

Sznury furmanek z węglem

ciągną ze Śląska i Zagłębia

Stąd też na drogach od Śląska i Zagłębia w stronę Warszawy aż do Piotrkowa oraz w stronę Olkusza i Miechowa widać codziennie sznur furmanek z węglem, które zaopatrzone w oficjalne „glejty" kopalni rozwożą węgiel, licząc po 20 zł. za tonnę, plus koszta dostawy.

Jest to węgiel z kopalni należących do konwencyj, które po cichu organizują na wielką skalę t. zw. „sprzedaż domową".

Przy tego rodzaju konkurencji traci naturalnie kolej i nie stanowi to rozwiązania sprawy drożyzny węgla.

Dalszy zkolei poważny wyłom uczynił zarząd kopalni „Saturn", który „urlopował" najpierw 400 robotników, poczem dwa większe pola „wydzierżawił" swojemu sztygarowi. Nie potrzebujemy się łudzić, że to „dobrodziejstwo" kopalni „Saturn" wobec swego sztygara podyktowane jest chęcią uniezależnienia się kopalni od konwencji, a jednocześnie podniesienie stale malejącego zbytu węgla.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że „dzierżawca" nie będzie potrzebował należeć do konwencji, a węgiel może sprzedawać po niższej cenie od obowiązujących inne konwencji. Jedyną ujemną stroną w tej kombinacji jest to, że i tym razem nie obeszło się bez ataku na zarobki robotnicze, którym zniżono około 30 proc.

Powyżej podane przez nas przykłady, niezbicie świadczą, że obecnie już rozsądniejsi przemysłowcy rozumieją do czego prowadzi niefortunna polityka konwencji i ciężar ten odczuwają na własnej skórze

Wśród przedsięwziąć, jakie rząd zapowiedział w sprawie uregulowania polityki kartelów w Polsce najbardziej może palącą kwestją jest sprawa węglowa.

Jesteśmy w przededniu zapowiedzianych masowych redukcyj robotników i urzędników i zamknięciu szeregu kopalni. Do tego dopuścić nie można, gdyż ten eksperyment mógłby poważnie podważyć i tak już ciężką sytuacje gospodarczą naszego kraju.

Jesteśmy pewni, że ujęcie przez rząd w należyte karby polityki konwencji węglowej potrafi pchnąć ją na realne tory i stworzyć z tego dziś tak szkodliwego tworu instytucję, któraby potrafiła pracować z pożytkiem dla państwa, społeczeństwa i polskiego przemysłu górniczego

(y)

Z życia organizacyjnego Z.Z.Z.
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W całem Zagłębiu odbyły się zebrania organizacyjne Z. Z. Z. W Sosnowcu odbyło się zebranie metalowców, na którem referaty wygłosili: *poseł Konieczko i prof. K. Nawrocki.*

Poseł Konieczko omówił ustawę scaleniową, zapoznając zebranych z jej głównemi zasadami, zaś prof. Nawrocki omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa ze szczególnem uwzględnieniem interesów robotniczych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zadawno referentom cały szereg pytań, świadczących o głębokiem zainteresowaniu się zebranych poruszonemi sprawami, przyczem zaznaczyć należy, że w dyskusji tej potępiono akcję stronnictw opozycyjnych, które zdążają do rozbicia jednolitego frontu robotniczego i przeciwstawiają się wprowadzeniu w życie ustawy scaleniowej.

Pod koniec zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się od władz centralnych i posłów grupy robotniczej BBWR. wejrzenia w sytuację starszych robotników zredukowanych, *a w wielu wypadkach pozbawionych kompletnie środków do życia. Następnie zebrani domagają się szybkiego wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej i w końcu wyrażają uznanie dla marszałka Piłsudskiego i jego rządów za pracę nad utrwaleniem mocarstwowości Polski.*

Podobne zebranie odbyło się *w Klimontowie,*gdzie zebrała się zarówno starsza brać robotnicza i koło młodzieży przy Z.Z.Z.

W *Gołonogu* odbyło się również zebranie górników Z.Z.Z. Zebrani robotnicy z zainteresowaniem wysłuchali referatu sekretarza okręgowego *A. Czekaja,* który scharakteryzował dotychczasowy rozwój i podstawy ideowe Z.Z.Z, nawołując zebranych do wytężonej pracy organizacyjnej, *która jest najlepszą rękojmią potężnego ruchu zawodowego, zmierzającego do zrzeszenia robotników a co zatem idzie ugruntowania jego roli w budowie współczesnego państwa polskiego.*

Po referacie wywiązała się dyskusja i głos zabierali prawie wszyscy zebrani przyczem postanowiono rozpocząć aktywną pracę na miejscowym terenie. Zaznaczyć należy, iż bardzo rzeczowa dyskusja wykazała, *że robotnik umie operować kategorjami, pozbawionemi, zatruwającego dotąd organizm robotniczy, jadu partyjnego. Pracy ZZZ. w Gołonogu należy wróżyć rozwoju.* Pod koniec dokonano wyboru nowego zarządu.

Obniżyć opłatę za radjo
z 3 zł. 30 gr na 2 zł. 20 gr.

Na terenie izb przemysłowo handlowych wysunięty został postulat obniżenia opłat pobieranych przez „Polskie Radjo" ze zł. 3.30 na 2.20 miesięcznie.

Związek izb przemysłowo handlowych ma podjąć w tej sprawie akcję w ministerjum poczt i telegrafów.

Jeśliby udało się przeprowadzić tę zniżkę, byłoby to spełnieniem najgorętszego postulatu najszerszych rzesz radjosłuchaczy, którzy uważają zupełnie słusznie, że obecna opłata jest za wysoka i uniemożliwia bardzo wielu ludziom korzystanie z usług radja.

Z drugiej zaś strony sytuacja materjalna „Radja Polskiego" nie musi być zła, skoro może ono swemu dyrektorowi płacić pensję, równającą się poborom 6 ministrów razem wziętych.

Wezbrane rzeki w Zagłębiu.

W związku z ostatniemi dużemi opadami atmosferycznemi, i nagłą zwyżką temperatury poziom wód w rzekach w całej Polsce podniósł się znacznie.

Rzeki zagłębiowskie Czarna i Biała Przemsza oraz Brynica, również wezbrały zalewając niżej położone obszary i wdzierając się tu i ówdzie do piwnic i suteryn.

Przy wiadukcie kolejowym obok fabryki Hulczyńskiego woda zalała jezdnię, uniemożliwiając przejazd.

Poziam wody pod tunelem, wynosi około 1 m., tak, że z trudem przejeżdżają tylko pod wiaduktem pojazdy konne.

Dla przechodniów pieszych urządzone zostały dwa pomosty.

Policja mysłowicka na błędnej drodze.
HAJDUKÓWNA NIE ZMYŚLIŁA NAPADU.

W ub. niedzielę donosiliśmy o tajemniczym napadzie na młodą, bo 19-letnią **Elfrydę Hajdukównę, córkę sztygara z Mysłowic,** którą niewykryci narazie sprawcy siłą wciągnęli do samochodu, obrabowali z pieniędzy i ubrania i półnagą wyrzucili z taksówki przed mostem szopienickim w Sosnowcu. Hajdukówna zgłosiła się do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie opowiedziała swą niezwykłą przygodę.

Następnego dnia, tj. w ub. niedzielę otrzymaliśmy z policji informacje, że **pomimo energicznego śledztwa, nie natrafiono na napastników i że prawdopodobnie Hajdukówna cały napad zmyśliła, bojąc się kary rodziców za roztrwonienie pieniędzy.**

Okazało się, że przypuszczenie policji mysłowickiej było mylne. — Napad nie był sfingowany, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż ofiara napadu **rozchorowała się tak silnie wskutek ataku nerwowego, iż do dziś dnia leży w łóżku.**

Policja śląska i sosnowiecka prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców niezwykle bezczelnego napadu, połączonego z rabunkiem.

Wyjaśnienie p. Szafrugi.

W związku z naszą notatką p. t. „Kierownik i spawacz z fabryki kotlarskiej w Sosnowcu przed sądem w Warszawie" — otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienie, które umieszczamy w całości:

1) Nieprawdą jest, jakoby właściciel zakładów Kotlarsko - Mechanicznych J. Szafruga zbankrutował, natomiast prawdą jest, że Józef Szafruga wywiązuje się z wszelkich swych zobowiązań, przyczem nie korzystał nawet z sądowego odroczenia wypłat;

2) Nieprawdą jest, jakoby sąd umorzył sprawę „zwłaszcza wobec podania zbankrutowanego Szafrugi (syna), który napisał, że chętnie przyjechałby do Warszawy, gdyby Sąd wysłał mu pieniądze na podróż", natomiast prawdą jest, że Sąd umorzył sprawę na zasadzie amnestji;

3) Nieprawdą jest, że „płyta (używana do prasowania dykt) obliczona jest na wysokie ciśnienie 7 atmosfer", a „nie wytrzymała ciśnienia pary" (w rzeczywistości — wody), natomiast prawdą jest, że płyta została wykonana zgodnie z zamówieniem odbiorców K. i M. Maliniaków z przeznaczeniem na ciśnienie 10 atmosfer, a przed wydaniem odbiorcom była poddana odpowiednim badaniom.

J. SZAFRUGA.

Sprawa fałszerstwa weksli
modrzejowskich zakładów i magistratu będzińskiego
przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sensacyjna sprawa o puszczanie w obieg fałszywych weksli modrzejowskich zakładów i będzińskiego magistratu, rozpatrywana 26 ub. miesiąca, miała wczoraj ponowny termin.

Jak podawaliśmy, o fałszerstwo tych weksli i dyskontowanie ich na „czarnej giełdzie" w Sosnowcu, oskarżeni są mieszkańcy Olkusza Zygmunt Łakomski, lat 31, karany już 6-letniem więzieniem za oszustwa i 21-letni brat jego Roman, wreszcie bezrobotny zegarmistrz ze Sławkowa, Abram Statler.

Wyświetlenie zagadkowego pochodzenia fałszywych weksli, których istnienie wywołało swego czasu niemały popłoch wśród miejscowego kupiectwa, wyłoniło konieczność ezbrania szeregu dowodów przeciwko oskarżonym, którzy uporczywie nie przyznają się do winy, mimo obciążającej ich ekspertyzy biegłego znawcy pisma.

Rozprawa przerwana została do 28 bm.

Oskarżeni pozostają nadal w więzieniu w Będzinie.

Wieśniacy nie pozwolili gasić ognia
AWANTURA PODCZAS POŻARU.

W nocy z 5 na 6 bm. w czasie pożaru zagrody Jana Hrabiego w Czubrowicach, gm. Rabsztyn, doszło do niebywałej awantury pomiędzy strażakami, a tłumem gapiów ze wsi.

Po rozpoczęciu akcji ratowniczej miejscowej straży, z pośród biernego tłumu wystąpiło kilkunastu mężczyzn, uzbrojonych w kije i koły, nie pozwalając ratować zagrody.

Wywiązała się bitwa, ofiarą której padł jeden ze strażaków, mianowicie **Fr. Dziwak,** który musiał udać się o pomoc lekarską do doktora w Olkuszu.

Kilku strażaków zostało lżej poturbowanych. Zagroda się spaliła. Awanturnikami, paraliżującymi akcję straży, byli mieszkańcy Czubrowic: **Józef Kozieł, Jan Izdebski, Jan Wójcik, Jan Sosur i Józef Mitka z Racławic.** Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

KRONIKA
KALENDARZYK

Luty 8 Środa

Dziś: Jana z M.
Jutro: Apolonji
Wschód słońca: 7.15
Zachód słońca: 4.42

RADJO
WARSZAWA.

Środa, 8 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.30 Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00 Płyty. 16.40. „Geniusz serca". 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. Odczyt. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Jakie to było ładne". 20.50. Wiad. sport. 20.55. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.00. Koncert kameralny. 22.00. „Na widnokręgu". 22.15. Muzyka lekka. 22.40. Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 8 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25 15.25. Intermezzo muz. 15.35. Opow. dla dzieci. 15.47. Płyty. 16.40. Odczyt z Warszawy. 17.00 Koncert popul. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Przez lądy i morza. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Płyty. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę i jutro w czwartek — dwa ostatnie przedstawienia rewji w 2 częściach, 16 obrazach pt. **„Ghandi w Sosnowcu"** z udziałem niezrównanego humorysty **Bronisława Bronowskiego.** Bogaty i urozmaicony program; zabawne skecze, wesołe i sentymentalne piosenki, humor i taniec, bawią i rozśmieszają widzów, to też sala teatru rozbrzmiewa od oklasków. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W piątek — teatr nieczynny.

W sobotę — występ teatru żydowskiego z Warszawy z udziałem znakomitej artystki **Idy Kamińskiej** w sztuce M. Morozowicz-Szczepkowskiej pt. **„My kobiety"** („Sprawa Moniki"). Początek o godz. 8.30 wiecz.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Bal PCK.** Pod protektoratem pp. wojewodostwa Paciorkowskich i generałostwa Zaulaufów, odbędzie się w dn. 25 bm. w salach klubu urzędników państwowych tradycyjny bal PCK.

Dochód z balu przeznaczony został na cele PCK.

(k) **Ujęcie niebezpiecznych opryszków.** Władze bezpieczeństwa w Kielcach, aresztowały onegdaj Czesława Słodkiewicza, lat 25, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za współudział w kradzieżach z włamaniem, których dokonał w Kielcach i okolicy wspólnie ze znanym i karanym już kilkakrotnie złodziejem Franciszkiem Augustynem. Słodkiewicz jest również podejrzany o usiłowanie dokonania zabójstwa Stanisława Kasprzaka, zam. we wsi Anielin, gm. Studziana, pow. opoczyńskiego.

Pozatem zatrzymano Romana Kaźmierczaka, poszukiwanego przez władze sądowe za różnego rodzaju przywłaszczenia.

Słodkiewicza i Kaźmierczaka przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Kielcach.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Zjazdy inspektorów i dyrektorów szkolnych.** W Krakowie odbył się czterodniowy zjazd inspektorów szkolnych województwa kieleckiego i krakowskiego. Podobny zjazd odbędzie się w Krakowie, w maju br. wszystkich dyrektorów szkól średnich całego okręgu szkolnego krakowskiego.

(s) **Śmiałym krokiem ku nowej szkole typu polskiego.** W czerwcu br. zwinięte będą drugie klasy gimnazjalne i drugie kursy seminarjów nauczycielskich na terenie całej Polski.

Ze szkolnictwa średniego ubędzie wobec tego siedemset sił nauczycielskich, które przydzielone będą na zasadzie nabytych praw w szkolnictwie średniem do szkół powszechnych.

Szkolnictwo powszechne wzmocni się przeto siłami o wykształceniu uniwersyteckiem.

TAJEMNICZY WÓZ Z 200 KG. MASŁA.

Policja z posterunku na Dębowej Górze w Sosnowcu spostrzegła na łąkach pod Mysłowicami jakiś wóz, na którym siedziało 3 mężczyzn. Ponieważ wóz przejeżdżał polnemi drogami, omijając dogodną szosę, wzbudziło to w policjantach podejrzenie i postanowili wóz zatrzymać.

Jakie było zdumienie posterunkowych, kiedy dwaj mężczyźni, widząc granatowe mundury, zeskoczyli z wozu i poczęli uciekać.

Wóz, którym powoził **furman Obrączka z Sosnowca,** został zatrzymany. Okazało się, że znajdowało się na nim **200 kg. masła.** Ustalono, że masło to pochodzi z kradzieży w **sklepie Durczakowej w Mysłowicach.** Za złodziejami wszczęto pościg. Furman Obrączka nie wiedział, że wiezie skradziony towar.

(s) **Podziękowanie.** Zarząd polskiego białego krzyża, oddziału w Będzinie, tą drogą składa podziękowanie dyr. Danielewiczowej za ofiarowanie czasopism dla świetlicy żołnierskiej 23 pal. w Będzinie.

(s) **Pracownicy stalowni b-ci Woźniak** w Sosnowcu składają tą drogą podziękowanie związkowi zawodowemu pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu za pomoc materjalną, udzieloną robotnikom podczas protestacyjnego strajku w związku z niewypłaceniem robotnikom zaległych zarobków.

(s) **Jasełka w teatrze miejskim w Sosnowcu.** Staraniem polskiego białego krzyża, oddział w Będzinie, odegrane zostaną dziś w teatrze miejskim o godz. 16.30, na rzecz 23 pal. w Będzinie, przez uczenice sem. żeńskiego w Sosnowcu „Jasełka Pana Jezusowe" w inscenizacji dr. J. Saloniego.

Przed przedstawieniem krótką prelekcję wygłosi prefekt ks. Ługowski.

(s) **Schwytanie sprawców kradzieży u Szulima Goldwasera.** Wczoraj podawaliśmy wiadomość, że w mieszkaniu Szulima Goldwasera (Sosnowiec, Piłsudskiego 34) gospodarowali złodzieje, zabierając pościel i płaszcz, ogólnej wartości 1150 zł.

Policja, jako sprawców tej kradzieży zatrzymała znanych złodziei, Bronisława Wydrzyńskiego, Tadeusza Bosia i Stanisława Wolskiego, zamieszkałych w Sosnowcu.

Wczoraj przekazano ich władzom sądowym.

TRUPY NOWORODKÓW NA CMENTARZU W DĄBROWIE i SOSNOWCU.

Na cmentarzu w Dąbrowie znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Onegdaj znów na cmentarzu w Sielcu w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka, płci męskiej liczącego około 5 miesięcy.

Walne zebranie związku nauczycielstwa polskiego w Czeladzi

Onegdaj w szkole przy ul. Będzińskiej odbyło się walne zebranie związku nauczycielstwa polskiego w Czeladzi. W zebraniu wzięło udział 15 osób. obradom przewodniczył p. Cieśliński, sekretarzował p. **J. Roykowski.**

Sprawozdanie z rocznej działalności zreferował kier. **A. Cieśliński.** Istniejący od 1925 roku związek nauczycielstwa w Czeladzi skupia 39 nauczycieli. Prace związku idą w kierunku samopomocy nauczycielskiej, wynajdywanie lepszych, idących z duchem czasu metod nauczania dzieci w szkołach oraz w kierunku szerzenia oświaty pozaszkolnej. W tym celu wygłaszane są referaty i odczyty.

Związek w roku sprawozdawczym rozchodował sumę 2255 zł., z tego na budowę domu nauczycielskiego i sanatorjum wpłacił głównemu zarządowi w Warszawie 2028 zł., powiatowemu zarządowi w Sosnowcu 83 zł., resztę zużyto na cele związku.

Zkolei dokonano wyboru nowych władz związku. Prezesem został p. **A. Cieśliński,** do zarządu weszli pp.: **E. Bałaziński, H. Szczerbowa, J. Roykowa, O. Zygmuntowa,** zastępcy: **J. Szczerba i E. Ginterówna.**

Komisja rewizyjna pozostała nadal w następującym składzie pp.: **J. Krzemińska, W. Bagiński i Z. Stecka.**

Krwawe porachunki między kłusownikami w opatowskiem.

Kosą usiłował ściąć głowę przeciwnika

Już od dłuższego czasu między Stefanem Łukasiewiczem, mieszkańcem wsi Brzozowa, gm. Juljanów, pow. opatowskiego, a braćmi Wincentym, Józefem i Stanisławem Sawickimi trwał ostry zatarg na tle porachunków osobistych.

Onegdaj Łukasiewicz, posiadając nielegalnie dubeltówkę, udał się na kłusownictwo na polu wsi Potok, a w trop za nim udali się bracia Sawiccy uzbrojeni w kosę i długie noże.

W czasie natarcia Łukasiewicz widząc, że jest osaczony z trzech stron, przystanął i wystrzelił z dubeltówki w stronę nacierających, przyczem dwa z naboi ciężko poraniły Józefa Sawickiego.

W momencie, gdy Łukasiewicz mierzył do drugiego z braci, podbiegł do niego Stanisław Sawicki i zadał kilka potężnych cięć kosą w głowę, wskutek czego Łukasiewicz stracił przytomność i zbroczony krwią upadł na ziemię.

Łukasiewicz poza bardzo ciężkiemi ranami głowy, stracił w walce dwa palce od lewej ręki i część ucha.

Rannych Józefa Sawickiego i Stefana Łukasiewicza w stanie beznadziejnym przewieziono na kurację do szpitala. Braci Wincentego i Stanisława Sawickich zatrzymano celem przeprowadzenia dochodzenia.

Trzynastu, którzy wyzywają los.

Związek, zwalczający przesądy.

W Chicago zawiązało się stowarzyszenie, mające na celu zwalczanie przesądów.

Trzynastu członków tego związku zobowiązało się w ciągu trzynastu dni robić wszystko to, co zgodnie z przesądami przynosi nieszczęście.

Będą, więc tłukli lustra.

Rozsypywali sól.

Przechodzili pod drabiną.

Zapalali trzy papierosy jedną zapałką.

Będą się chwalili swemi powodzeniami, nie odstukując w drzewo.

Nie będą podnosili znalezionych na podłodze szpilek.

A 13 lutego zbiorą się na ucztę, podczas której będą wyszydzali wszystkie głupie przesądy.

Dwu członków tego stowarzyszenia wygłosi odczyty o społecznej szkodliwości przesądów.

Z BĘDZINA.

(b) **Klub związku pracowników samorządowych w Będzinie.** W dn. 11 b. m. w lokalu klubu związku pracowników samorządu powiatowego (Będzin, ul. Sączewska 12, tel. 7-61) odbędzie się inauguracyjny wieczór towarzyski. — Wejście za zaproszeniami.

Codzienne w klubie odbywać się będą zebrania towarzyskie od godz. 5 do 7 wiecz. Zebrania te urozmaicone będą audycjami radja i pogadankami na aktualne tematy.

(b) **Imieniny prez. Rzplitej w Bobrownikach.** Dzień imienin prez. Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego obchodzony był w Bobrownikach bardzo uroczyście. W domu ludowym odbył się dla młodzieży szkolnej poranek, na program którego złożyły się: okolicznościowe przemówienie, popisy solowe i na zakończenie wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Dodać należy, że młodzież szkolna z Bobrownik przyłączyła się do życzeń, wysłanych p. prezydentowi przez międzyszkolną komisję Zagłębia.

Staraniem stowarzyszeń społeczno-oświatowych w lokalu „Kuźnicy" nauczyciel p. W. Bartoś wygłosił odczyt o życiu i działalności p. prezydenta.

W dn. 12 bm. odbędzie się uroczystość obchodu 70 rocznicy powstania styczniowego.

(b) **Przedstawienie w Wojkowicach Komornych.** Dzieci szkoły powszechnej w Wojkowicach Komornych odegrały kilka obrazków scenicznych. Inicjatorkami przedstawienia były miejscowe nauczycielki pp.: **W. Mikurdzianka i W. Wolenberżanka.** Bardzo ładnie wypadły obrazki „Śnieg pada", „Spotkały się dwa Bolki" i „Zegar i dzwonek" wykonane przez dzieci najniższych oddziałów.

Na zakończenie starsze dzieci wykonały inscenizację bajki „Dobre wróżki".

—oOo—

2-GODZINNY STRAJK PROTESTACYJNY W „STREMIE".

W fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach wybuchł wczoraj 2 godzinny strajk protestacyjny. Wszyscy robotnicy porzucili pracę, protestując przeciwko projektowi ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

42.

— Życie nasze podczas czterdziestu ośmiu godzin, może dłużej, a może krócej, nie należało do nas. Opuściliśmy ten świat dla innego, nierzeczywistego; w jaki sposób skontrolować tam alibi? Kiedy odzyskałem całkowicie przytomność w samochodzie, zacząłem stukać w szyby, żeby zwrócić uwagę szofera. Bezskutecznie. Przeciwnie, auto mknęło coraz szybciej, aby nie dopuścić do jakichśkolwiek prób ratunku, wyskoczenia w biegu. Gdy tylko samochód stanął, wysiadłem szybko i pomogłem pani Aboody wysiąść; chciałem też zapłacić szoferowi, ale ruszył z miejsca natychmiast. Wie pan, że mówię prawdę, pańscy ludzie byli świadkami tej sceny.

— Ale dlaczego, skoro was uwięzili, zwrócili wam wolność tak niespodziewanie?

— Widocznie było to w ich planie. Musieli wiedzieć, że port był strzeżony przez policję. Odsyłając nas tam mogli podsunąć wam myśl, żeśmy chcieli uciec jakim statkiem, który właśnie odpływał. Musi pan przyznać, że było to niesłychanie sprytne z ich strony. Liczyli, że zostaniemy natychmiast zatrzymani i nie będziemy mogli dać żadnego rozsądnego wytłumaczenia.

Jan Heldinge spuścił głowę i rzekł:

— Powiedziałem panu już wszystko.

— Nie, nie dał mi pan adresu palarni, o której pan wspomniał przed chwilą.

— Mieści się na ulicy de l'Etuve 35.

— Nie mówił mi pan też nic o stosunkach, jakie łączyły Herberta Aboody z Van-Hou-Yenem.

— Nic o tem nie wiem.

W tym momencie otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł pan Brame, zastępca prokuratora. Był niesłychanie podniecony.

— A więc — zawołał — przypominam sobie teraz, w jakich okolicznościach mówiono mi o sklepie „U Konfucjusza". Przypomina pan sobie, drogi przyjacielu, że jest to numer telefonu, którego żądał Herbert Aboody przed śmiercią.

— Naturalnie, przypominam sobie — rzekł Plante.

— Ci ludzie — mówił Brame — muszą sprzedawać opjum. Przed trzema tygdniami otrzymałem anonim w tej sprawie. Kazałem przeprowadzić śledztwo, ale nie dało żadnego wyniku. Musimy zacząć badania z tej strony.

— Oczywiście — rzekł Plante.

Przez kilka minut wszycy mówili naraz.

Wszędzie sędzia śledczy podniósł głos.

— Jeszcze dziś wieczorem zostanie przeprowadzona rewizja na ulicy de l'Etuve pod numerem 35. Van-Hou-Yen i...

W otwartych drzwiach ukazał się inspektor Malaise.

— Przeprowadziłem rewizję „U Konfucjusza". Nic nie znalazłem.

Sędzia śledczy powtórzył mu w kilku słowach zeznanie Jana Heldinge.

— Czy widział pan czerwono-złoty pokój? — spytał.

Tak — odparł Malaise. — Jest on obok gabinetu Van—Hou—Yen'a, skąd można przenosić telefon. Ma dwoje drzwi; jedne prowadzą do gabinetu, drugie zaś na wysokie schody kuchenne, gdzie znajdują się ukryte drzwi..

— Najpewniej tam uśpiono narkotykiem mnie i panią Aboody — wtrącił Heldinge.

— Malaise, zajmie się pan obławą. Niech się pan postara najpierw postawić kilku ludzi na placu. Czy ten Van Hou-Yen jest jeszcze w podróży?

— Powinien dziś wrócić, jak mi powiedział Ling—Chu. Ale nie chciał, czy też nie mógł określić godziny.

Zastukano do drzwi i do pokoju wszedł Walter.

— Pan Matriche jest tutaj, czy chce go pan zbadać?

— Naturalnie — odparł Plante. Wprowadzi go pan, gdy zadzwonię.

W ciągu ostatniej godziny zapomniał zupełnie o Matricheu i jego fałszywem alibi.

Zwrócił się do Jana Heldinge:

— Chciałbym uwolnić pana natychmiast, biorąc pod uwagę przysługę, jaką pan oddał policji. Ale nie mogę... Pozostaje jeszcze niewyjaśnione, co pan robił w nocy z dwunastego na trzynasty. Aczkolwiek chcę panu wierzyć, będę musiał zaczekać przynajmniej do chwili, kiedy Van — Hou — Yen i jego wspólnik zostaną zatrzymani

d. c. n.

Rzucił się pod tramwaj.

Wczoraj wieczorem koło przystanku tramwajowego obok dworca w Sosnowcu, pod przejeżdżający tramwaj rzucił się jakiś mężczyzna, doznając ogólnego potłuczenia.

Jak ustalono, niedoszłym samobójcą jest Kazimierz Terkalski, stały mieszkaniec Sosnowca.

Terkalskiego przewieziono do szpitala.

Z CZELADZI.

(c) **Bal karnawałowy w Czeladzi.** Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi dnia 18 bm. o godz. 9 wiecz. w sali kina „Czary“ urządza bal karnawałowy, w czasie którego przygrywać będzie doborowa orkiestra smyczkowa pod batutą D. Ciosenkowej.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Przyrzeczenie opiekunów społecznych.** Onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się zebranie opiekunów, na którem m. in. odbył się uroczysty akt przyrzeczenia złożonego przez zebranych na ręce przedstawiciela władz miejskich p. kom. Fr. Langerta, po którem zostały zgodnie z ustawą wręczone dekrety nominacyjne.

W ten sposób ta młoda, a tak wielce pożyteczna dla miasta i licznych rzesz biednych instytucja zyskała sankcję prawną, a całe społeczeństwo przeświadczenie, że obowiązki na opiekunów włożone, będą spełniane z całą sumiennością i ku korzyści rzesz potrzebujących.

(z) **Uruchomienie TAZ.** Wczoraj uruchomiona została przędzalnia TAZ., w której zajęcie znalazło 457 robotników.

(z) **Posiedzenie przewodniczących komitetów gminnych do spraw bezrobocia.** Pod przewodnictwem starosty p. Konopackiego, a przy współudziale sekretarza sejmiku p. Malanowicza odbyło się posiedzenie przewodniczących komitetów gminnych do spraw bezrobocia z terenu pow. zawierckiego.

Na posiedzeniu tem omówiono szeroko akcję dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych na terenie powiatu oraz postanowiono uruchomić w najbliższych dniach nowy punkt odżywczy, a mianowicie bezpłatną kuchnię dla dożywiania dzieci rodziców bez. w Żarkach. Na akcję tę powiatowy komitet do spraw bezrobocia przeznaczył dotację miesięczną w sumie 500 zł. Następnie na cele pomocy bezrobotnym dokonano podziału pomiędzy poszczególne komitety gminne sumy zł. 10.0000

(z) **Przysposobienie rolnicze młodzieży.** Pod przewodnictwem inspektora woj.OTO. i KR. p. Pinowskiego odbyło się w tych dniach posiedzenie komisji przysposobienia rolniczego młodzieży.

Na posiedzeniu tem omówiono szczegółowo sprawy przysposobienia rolniczego młodzieży na terenie powiatu zawierckiego, zatwierdzono plan pracy na rok 1933 oraz uchwalono budżet na rok 1933.

(z) **Zebranie zgromadzkie w Siewierzu.** W tych dniach pod przewodnictwem wójta gminy p. **Łukasika** odbyło się w Siewierzu zebranie gromadzkie, w którem udział wzięło około 800 osób. Na zebraniu tem opracowano budżet osady Siewierz na rok 1933 w sumie zł. 40.000. W przedstawionym gromadzie preliminarzu budżetowym podniesiono znacznie sumy przeznaczone jako subwencje na cele kulturalno - oświatowe, co dowodzi że siewierzanie doceniają znaczenie kultury i oświaty. Następnie uchwalono wstawić do budżetu 50 proc. kosztów na pokrycie instruktora ogrodniczego, któryby zamieszkiwał w Siewierzu. Drugie 50 proc. na pokrycie utrzymania wspomnianego instruktora pokrywałoby OTO. i KR. w Zawierciu. Przy końcu zebrania omówiono cały szereg spraw natury gospodarczej.

(z)**Z komitetu do spraw bezrobocia.** W dniu 9 lutego w sali urzędu gminnego w Myszkowie będą wydawane bezrobotnym kwity na kaszę i słoninę w ilości po 1 klg. kaszy i pół klg. słoniny na kategorję. Kwity będzie można zrealizować we wszystkich sklepach spółdzielni „Zjednoczenie“.

(z) **Związek podoficerów rezerwy w Pilicy.** W tych dniach w Pilicy pod przewodnictwem komendanta okręgu związku podof. rez. p. F. Stosika z Zawiercia odbyło się walne doroczne zebranie związku podoficerów rezerwy. Po przyjęciu sprawozdań ustępującego zarządu, dokonano wyboru nowych władz związku, w skład których weszli pp. prezes Kucharzewski wiceprezes Roszkowski, sekretarz Miśkiewicz, J. Wszyk i inni. Stwierdzić należy, że były zarząd nie wykazywał zbyt pozytywnej pracy dla dobra związku.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ — „100 metrów miłości“. „Arlekin“ — „Syn Indji“

PONURE TAJEMNICE
PODZIEMNEJ WARSZAWY
W sidłach handlarzy żywym towarem.

14 listopada ub. r. wyszła z domu i więcej nie wróciła 19-letnia R. M. mieszkanka Warszawy. Narzeczony zaginionej przeprowadzał poszukiwania na własną rękę. Kiedy poszukiwania nie dały rezultatu, zgłosił się do urzędu śledczego. Wiedział tylko tyle, że jego narzeczona bezpośrednio przed zaginięciem widywała się z jakąś kobietą, która miała jej rzekomo wyrobić

posadę ekspedjentki.

Było to rzeczą prawie pewną, że zaginiona padła ofiarą handlarzy żywym towarem, albo stręczycieli do nierządu. W tym też kierunku wszczęła dochodzenie brygada obyczajowa urzędu śledczego.

Na podstawie rysopisu tajemniczej znajomej, która miała wystarać się jej o posadę, ustalono, że jestto znana na bruku warszawskim przestępczyni, wielokrotnie notowana i karana Leokadja Markocińska. Zatrzymana wyparła się wszelkiej znajomości z R. M. twierdząc, że nic nie wie

o jej losie.

W tym czasie, kiedy Markocińska była jeszcze przesłuchiwana w urzędzie śledczym, funkcjonarjuszki policji kobiecej wkroczyły do jej lupanaru przy ulicy Freta 13 i znaleźli tam poszukiwaną oraz jeszcze kilka innych młodych dziewcząt. Dziewczęta opowiedziały, że wciągnięto je tutaj przemocą i że były zmuszane przez Markocińską

do nierządu.

W toku dochodzenia okazało się, że Markocińska jest właścicielką całego „koncernu“ domów publicznych przy ulicy Freta 13, Piekarskiej 12 i Szeroki Dunaj 9. Pomocnicami jej były Bronisława Piekarska i Bronisława Kaczmarska.

Wszystkie trzy stręczycielki zawierały znajomości z młodemi dziewczętami chodziły pod biuro pośrednictwa pracy dla służących, dla młodocianych wybierały sobie najładniejsze i pod pozorem zajęcia

wciągały w swoje sidła.

Więzione dziewczęta zostały odesłane do domów. Trzy megery aresztowano.

Mister Alfa, człowiek - automat.

Największy wynalazek czasów ostatnich

Ludzie mechaniczni czyli sztuczne „roboty“ to owe cuda techniczne, które zjawiają się od czasu do czasu, budząc w człowieku dreszcz niesamowity. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne owego złośliwego Homunkulusa, który niedawno uderzył pięścią stalową swego wynalazcę i poważnie go zranił. Obecnie jednak wystąpił pewien inżynier amerykański z takim super-automatem ludzkim, jakiego świat jeszcze nie widział. Owego „robota“, nazwanego „mister Alfa“, zademonstrował w tych dniach jego konstruktor grupie techników amerykańskich, którzy nie posiadali się z podziwu dla tego arcydzieła pomysłowości i zgodnie orzekli, że stanowić będzie ono jedną z najciekawszych atrakcyj i ozdób światowej wystawy chicagowskiej, na którą właśnie jest przeznaczone.

„Mister Alfa“ bije wszelkie rekordy. Jest to człowiek mechaniczny o imponującej wadze 2 tys. kg. składający się ze stali, aluminium i szkła. Przewyższa on zręcznością i „wiedzą“ wszelkie dotychczasowe „roboty“. Słucha on każdego głosu — wykonywa rozkazy telefoniczne — funkcjonuje przy pomocy sygnałów świetlnych — umie posługiwać się bronią — odpowiada na najrozmaitsze pytania — sam siada i sam zaczyna się poruszać itd. „Mister Alfa“ wygląda, jak potężny rycerz średniowieczny, odziany w olbrzymi pancerz. Głowa jego posiada kształt cylindrowy, oczy wyposażone są w komórki fotoelektryczne, a uszy w mikrofony.

Gdy gość wchodzi do ubikacji, w której znajduje się ów niezwykły Homunkulus, przerywa swą obecnością promień świetlny, rzucany niewidocznie na „robota“. Wskutek tego „Mister Alfa“ zaczyna się poruszać, podchodzi nagle do gościa, kłania mu się uprzejmie i mówi dziwnym, metalowym głosem: „Dzień dobry!“ — „Proszę się rozgościć!“ — przyczem wskazuje ręką krzesło.

Później milczy „Mister Alfa“ i czeka aby mu zadać pytanie. Gdy zapytamy go: „Która godzina?“ — człowiek mechaniczny odpowiada z matematyczną dokładnością. Dzieje się to w ten sposób, że we wnętrzu „robota“ mieści się mechanizm zegarowy, pozostający w połączeniu z filmem dźwiękowym. Wskutek synchronicznego ruchu tego filmu automat może zawsze podać czas w sposób najdokładniejszy. W analogiczny sposób jest „Mister Alfa“ połączony ze stacją meteorologiczną tak, że udziela wszelkich informacyj, dotyczących zmian atmosferycznych. Umie również udzielać rad i wskazówek w najrozmaitszych dziedzinach praktycznego życia.

Ale „Mister Alfa“ potrafi być czasem nieprzyjemny, a nawet groźny. — Gdy nieostrożny gość przekroczy pewną linję ubikacji, krzyczy automat donośnie: „Cofnij się, albo strzelam!“ A gdyby ktoś, nie zwracając uwagi na tę groźbę, ośmielił się nie spełnić rozkazu, miałoby to dla niego najgorsze skutki: „Mister Alfa“ chwyciłby rewolwer i strzeliłby kilkakrotnie, mierząc z niezawodną pewnością. Gdy „przeciwnik“ zmieni tylko miejsce, aby nie być celem dla automatu, „Mister Alfa“ podąża za nim z zadziwiającą zręcznością...

Słowem — ci, którzy zwiedzają wystawę światową w Chicago, przeżyją — przy spotkaniu z tym cudownym Homunkulusem — moc wrażeń i emocyj.

Obóz Wielkiej Rosji.

Młodzież — zamiast zdziecinniałych starców.

Osławiony „car Wszechrosji“ Cyryl Włodzimierzowicz przed kilku dniami postanowił zlikwidować istniejącą przy nim „Dumę bojarów“, która była wyrazicielem „woli wiernopoddanych J. Cesarskiej Mości“. Ten groteskowy parlament Caryla składał się z kilku zdziecinniałych starców, zamieszkujących okolice Paryża.

Dekret o rozwiązaniu „Dumy“ został przed kilku dniami doręczony przewodniczącemu gen. Baszmakowowi oraz jego zastępcy hr. Tołstojemu - Mirosławskiemu, którzy zaprotestowali przeciwko uszczuplaniu swych wiekowych praw szlachty rosyjskiej.

Rozwiązanie towarzystwa zdziecinniałych staruszków ma swe wytłumaczenie, gdyż Caryl grupuje wokół siebie młodzież emigracyjną, t. zw. młodorossów.

W projektach Caryla istnieje utworzenie wielkiego emigracyjnego stronnictwa politycznego pod nazwą „Obóz Wielkiej Rosji“, skupiającego wszystkie narodowości i stany.

„Reformy“ Caryla pozostają jakoby w związku z pewnemi nadziejami na Hohenzollernów i Hitlera, z którymi pretendent do tronu utrzymywał stosunki.

(z) **Wylew Czarnej Strugi.** Z powodu ulewnych deszczów i roztopów śnieżnych rzeka Czarna Struga wMyszkowie wylała. Droga prowadząca z Myszkowa do Ciszówki została na przestrzeni 200 metrów zalana i w kilku miejscach przerwana. — Ruch pieszy i kołowy z powodu uszkodzenia drogi wstrzymany.

(z) **Przedstawienie.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie w dniu 5 lutego rb., w sali szkolnej domy fabryki Szmelcera, zostało urządzone przedstawienie dla dzieci i starszych pod tytułem „Przedszkolacy Jezuskowi“. — Dochód z przedstawienia przeznaczony na biedne dzieci.

(z) **Fiasko dnia komunistycznego.** Na dzień wczorajszy zawierccy domorośli wyznawcy idei komunistycznej zapowiedzieli swoje manifestacje. Niestety przekonali się, że idea ich na terenie Zawiercia wyznawców wielu nie posiada, gdyż dzień wczorajszy minął spokojnie. Wystąpień żadnych ani próby urządzenia jakiejkolwiek manifestacji nie było.

Z OLKUSZA.

(ol) **Nieostrożność przypłacił śmiercią.** W nocy na 7 bm. dostał się pod koła parowozu pociągu osobowego pomiędzy st. Wolbrom i Rabsztyn, dróżnik kolejowy, Malinowski, któremu koła obcięły nogi. Malinowski poniosł śmierć na miejscu.

(ol) **P. O. W. z Wolbromia dostawcą butów dla wojska.** Dzięki staraniom wolbromskiego oddziału POW., ministerjum spraw wojskowych przydzieliło związkowi większe zamówienie na dostawę butów dla wojska. Pierwsza partja wynosi 1500 par, które mają być wykonane wyłącznie przez szewców wolbromskich i dostarczone przez P. O. W. z Wolbromia. Za solidną robotę odpowiada poszczególny wykonawca - szewc.

B. WÓJT Z KROCZYC I INNI POD ZARZUTEM PUSZCZANIA w OBIEG FALSYFIKATÓW.

Onegdaj policja w Pradłach wpadła na trop puszczania w obieg falsyfikatów 5-ciozłotowych m. in. na targach w pow. zawierckim. W związku z tem zatrzymała policja powracających z targu ze Szczekocin: Jacka Janeczka z Podlesia, pow. olkuskiego i Magdalenę Ciszewską ze Skarżyc, pow. zawierckiego, siostrę b. wójta gm. Kroczyce, Józefa Surowca.

Podczas badania Ciszewska zeznała, **że falsyfikaty otrzymała od swego brata, b. wójta Surowca.**

W związku z powyższą sprawą, zatrzymano Wigdora Propinatora z Wolbromia, kilkakrotnie karanego już za różne przestępstwa. Dalsze dochodzenie w toku.

ECHA ŚMIAŁEGO WŁAMANIA W SKALE.

30-letni Andrzej Furgaliński z Ibramowic (pow. olkuski) znany z głośnego procesu szajki fałszerzy pieniędzy, skazanej w ub. miesiącu na długoletnie więzienie, stanął wczoraj ponownie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Furgaliński, który ma na sumieniu wiele różnych przestępstw, popełnionych w Zagłębiu, odpowiadał wczoraj za dokonanie śmiałego włamania do sklepu Edwarda Chmielewskiego w Skale, który doszczętnie ogołocił. Chmielewski obliczył swe straty na 2000 zł.

Wyrok, jaki zapadł, powiększył rejestr kar Furgalińskiego o półtora roku. Rzekomi wspólnicy Furgalińskiego, Franciszek Łączny, Władysław Żaba i Bronisław Kemona ze wsi Zasępiec, pow. olkuskiego, zostali uniewinnieni.

Jedyny sposób na to, by wygrać

Zabawna przygoda.

W jednym z hotelów w Monte Carlo zamieszkał pewien młody oficer włoski Mario Gulzi w towarzystwie swego ordynansa.

Pan i służący znali się od dziecka, gdyż byli dziećmi jednej wsi.

Mario był ogromnie lekkomyślny i, oto przybył do Monte Carlo z zamiarem zrobienia majątku. Przywiózł całe swoje skromne oszczędności i mimo ostrzeżeń wiernego służącego, postawił je wszystkie na kartę.

Niekiedy, fortuna sprzyja i lekkomyślnym. Mario wygrał ogromną sumę.

Pełen radości wrócił do hotelu i podzielił się ze służącym radosną wieścią.

— Panie, wracajmy jutro z wygraną do domu — prosił chłopiec.

— Ani mi się śni — zawołał oficer. — Jutro gram dalej i dalej wygrywam! Zobaczysz!

Upojony radością udał się oficer na spoczynek.

Rano, sięgnął po portfel z gotówką, leżący pod poduszką, i przeraził się: pieniędzy nie było...

Zadzwonił na ordynansa. Nikt się nie zjawił. Ubrał się, zbiegł na dół. Portjer oświadczył mu, że służący o świcie wyjechał. Sądził, że to stało się z rozkazu jego pana.

Przerażony i zmartwiony Mario wrócił do pokoju. Tu, na biurku ujrzał bilet kolejowy do rodzinnego miasta.

— Bezczelny chłopak! — zawołał. Ale że miał zaledwie kilkanaście franków przy duszy, więc musiał skorzystać z biletu.

Jakże się zdziwił, gdy drzwi jego mieszkania, otworzył mu ordynans, którego uważał już za oszusta i złodzieja.

— Mam pańskie pieniądze! — zawołał chłopak. Wywiozłem je czemprędzej z Monte Carlo, zostawiając panu tylko bilet, bo wiedziałem, że w przeciwnym razie nie zostałoby po nich ani śladu! Powinien mi pan być wdzięczny...

Ruch budowlany w Polsce.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, dotyczących wszystkich miast polskich powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu trzeciego kwartału r. ub. ukończono w Polsce 712 budynków nowych, oraz 143 nadbudówki i dobudówki. Rozpoczęto w tym okresie 1.842 nowych budynków, oraz 228 nadbudówek. Z użytkowania wycofano 67 budynków.

Wśród nowowzniesionych budynków znajduje się 603 domów mieszkalnych, 51 przemysłowych i handlowych, 3 gmachy użyteczności publicznej, oraz 55 domów, przeznaczonych na inne cele. W nowych domach znajduje się 1.970 mieszkań o łącznej liczbie 5.351 izb. Największą liczbę stanowią mieszkania dwuizbowe — 703.

W budynkach rozpoczętych znajduje się 4.920 mieszkań o łącznej liczbie 13.476 izb.

ZE SPORTU.

Mistrzostwa narciarskie F.I.S. w Innsbrucku

HANS HAUSE (Austrja)) ZWYCIĘZCĄ BIEGU ZJAZDOWEGO.

Wielkie międzynarodowe igrzyska narciarskie w Innsbrucku rozpoczęły się w ub. poniedziałek.

W biegu zjazdowym zwyciężył austrjak **Hans Hause,** w czasie 18.05,6. W tym biegu ekipa polska nie brała udziału.

Bieg obfitował w liczne upadki, na szczęście bez poważnych następstw. — Szwedzi zrezygnowali ze startu w biegu, gdyż jeden z zawodników w czasie treningu w przeddzień zawodów złamał rękę.

(a) **Z posiedzenia zarządu T. S. „Myszków I“.** W dniu wczorajszym w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbyło się posiedzenie zarządu towarzystwa sportowego Myszków I w Myszkowie, na którym został dokonany podział fukcyj pomiędzy członków zarządu, a mianowcie: pp. prezes — Jan Rajchel wójt gminy, viceprezes — Franciszek Heller, skarbnik — Jan Jakóbczyk, sekretarz — Wacław Dobosz, gospodarz — Piotr Kos, kierownik sekcji sportowej — Jan Szwankę, ławnicy — Henryk Gramze i Stanisław Hruzik.

WALKI NASZYCH TENISISTÓW W SZTOKHOLMIE.

Po dwu dniach rozgrywek tenisowych pomiędzy Legją (Warszawa) a A. I. K. (Sztokholm) stan meczu brzmi 3:3.

Zawodnicy nasi nieprzyzwyczajenie do gry w hali ulegli bezapelacyjnie młodemu graczowi szwedzkiemu **Schrodderowi.**

Wczoraj wieczorem tenisiści polscy wyjechali do Kopenhagi.

POLSKA W MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PING-PONGOWEJ.

W Baden odbyły się ping-pongowe mistrzostwa świata. Zwyciężyły Węgry przed Czechosłowacją, Austrją i Anglją.

Podczas mistrzostw odbył się kongres międzynarodowej federacji, na którym przyjęto Polskę w poczet członków federacji.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 4 listopada 1932 r.

A. 5758. „Mojżesz Salomon Siwek“ sprzedaż mebli w Dąbrowie-Górniczej, Kr. Jadwigi Nr. 3. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Mojżesz Salomon Siwek, zam. w Dąbrowie-Górniczej, ul. Limanowskiego 16. Udzielono samodzielną prokurę Efroimowi Siwkowi.

Dnia 8 listopada 1932 r.

A. 5759. „Laja Szpringer“ skład drzewa i desek w Łazach, gm. Rokitno-Szlacheckie. Firma istnieje od 1 lipca 1932 r. Właściciel Laja Szpringer, zam. w Częstochowie, Targowa Nr. 12.

A. 5760. „Przemysł bieliźniany „Tatra“ Józefa Zieleńcowa“ pracownia bielizny w Sosnowcu, Prez. Mościckiego 15. Firma istnieje od roku 1932. Właściciel Józefa Zieleńcowa, zam. w Sosnowcu, Kuźnica Nr. 5. Udzielono samodzielną prokurę Edmundowi Zieleńcowi.

A. 5761. „Izrael Szwarcbaum“ zakład kuśnierski w Zawierciu, Marszałkowska 31. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Izrael Szwarcbaum, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 5.VII. 1932 r. przed Stefanem Jędrzejewskim p. o. not. Jana Raykowskiego w Sosnowcu za N. Rep. 877 została ustanowiona pomiędzy małżonkami Szwarcbaum wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 16 listopada 1932 r.

A. 5762. „Taniość“ Chawa Minc“ sklep spożywczy w Będzinie, Piłsudskiego Nr. 14. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Chawa Minc, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 12.III. 1918 r. przed not. Cichońskim w Dąbrowie za N. Rep. 157 pomiędzy małż. Minc została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ zastępców - inkasentów z zabezpieczeniem i bez „Rekord“ Dąbrowa Górn., Kościuszki 7.

POSZUKUJE się Panów i Pań do domowej sprzedaży dobrze zaprowadzonego artykułu domowego. Wiadomość w Administracji.

POTRZEBNY inkasent-ki zabezpieczenie zł. 300. **Oferty** administracja pod „Zaraz“.

MŁODA i sympatyczna zdrowa kobieta poszukuje miejsca za mamkę. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA służąca samodzielna do małej rodziny. Dobre gotowanie. Helena Zarzecka, Legjonów 16.

LOKALE

LOKALE przemysłowe i **GARAŻ** murowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SKLEPIK do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 31.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ZGUBIONO zaświadczenie książki Kasy Chorych wydane przez Kasę Chorych nr. 26 Koszelew na nazwisko Mieczysława Maksymowa.

KOŁAKOWSKI BOLESŁAW zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

SKRZYPEK MIECZYSŁAW zgubił legitymację rejestracyjną, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

SŁOTA STEFAN zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

SZLAMA RUSZYNOWICZ zgubił książeczkę wkładkową, wydaną przez Bank Kupiecki w Będzinie znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Będzin, Kołłątaja 3.

SZCZYPIŃSKI GRZEGORZ zgubił legitymację, wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM sklep w Katowicach, klijentela zapewniona, dobrze prosperujący, magiel w niem. Cena 1000. Katowice, Żabska 7.

SPRZEDAM mechaniczną stolarnię nową pierwszorzędnie urządzoną. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

Różne

WZYWAM tą drogą p. Jerzego Dławichowskiego, zam. w Strzemieszycach do odwołania do 13 bm. obelg rozsiewanych przez niego na mnie, w przeciwnym razie wystąpię na drogę sądową, kierownik filji „J. Rączki“ Dąbrowa, St. Majewski.

ZA długi żony mojej Janiny z Szafrańskich nie odpowiadam i płacić nie będę, gdyż takowa ze mną nie żyje. Modrzejów, Andrzej Michalik.

OSTRZEGAM przed nabyciem kuźni wraz z narzędziami przy ul. Pastewnej 7 w Modrzejowie od Aleksandra Mikuśkiewicz, gdyż takowa jest moją własnością. Sprawa ponownie skierowana do sądu. Michalik Andrzej.

UNIEWAŻNIAM weksel na 100 złotych nazwiskiem Franciszek Sikora, Łazy.

ZGINĄŁ pies biały szpic, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec, Teatralna 3. Stypułkowska.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyjzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.